

Anna Wal

Uniwersytet Rzeszowski

„SPRAWY KOBIECE” W PUBLICYSTYCE I TWÓRCZOŚCI LITERACKIEJ HERMINII NAGLEROWEJ

I

Herminia Naglerowa dwudziestolecie międzywojenne określiła epoką „rozkwitu i prymatu pisarstwa kobiecego w Polsce”¹. Okres ten także dla niej był czasem intensywnej aktywności literackiej oraz publicystycznej. Wydała bowiem dwa tomiki poetyckie: *Otwarte oczy* (1921), *Szare godziny* (1924); kilka zbiorów nowel i opowiadań: *Czarny pies* (1924), *Motyw księżycy* (1928), *Matowa kresa* (1928); powieści *Zawalidroga* (1930), *Krauzowie i inni* (1936) oraz utwór dla młodzieży *Ludzie prawdziwi* (1935)². Mimo znacznego dorobku, jej twórczość literacka nie stała się przedmiotem reinterpretacji jak pisarstwo wielu innych autorek międzywojnia, odczytywane ponownie w ciągu ostatnich kilkunastu lat, głównie z punktu widzenia krytyki feministycznej³. Większe zainteresowanie współcześni historycy litera-

¹ H. Naglerowa, *Wspomnienia o pisarzach*, Oficyna Poetów i Malarzy, Londyn 1960, s. 70-71.

² Spośród kilku utworów dramatycznych, które Naglerowa napisała w międzywojniu (*Tajemnica. Sztuka w 4 aktach*, *Obcy człowiek. Sztuka w 3 aktach*), drukiem ukazała się jednoaktówka *Dialog o zmroku* zamieszczona w tomie *Czarny pies* (1924). Por. A. Wal, *Twórczość dramatyczna Herminii Naglerowej*, [w:] *Czytanie Dwudziestolecia III*, t. 2, red. E. Hurnikowa, E. Wróbel, Częstochowa 2012, s. 243-256.

³ Mam na uwadze między innymi prace: E. Kraskowskiej, *Piórem niewieścim. Z problemów prozy kobiecej dwudziestolecia międzywojennego*, Poznań 1999; A. Górnickiej-Boratyńskiej, *Stańmy się sobą. Cztery projekty emancypacji (1863-1939)*, Izabelin 2001; A. Chałupnik, *Zapolska i Nałkowska: o kobiecym doświadczeniu ciała*, Warszawa 2004; U. Chowaniec, *W poszukiwaniu kobiety. O wczesnych powieściach Ireny Krzywickiej*, Kraków 2006.

tury okazują wobec późniejszej prozy Naglerowej, opisującej doświadczenia więziennie-łagrowe.

Autorka *Krauzów i innych* jako publicystyka i pisarka aktywnie uczestniczyła w debacie feministycznej, która po 1918 roku nie wygasła, a przybrała znaczące rozmiary. Kilkadziesiąt artykułów, które Naglerowa opublikowała na łamach tzw. prasy kobiecej, zredagowany przez nią w 1933 „Almanach spraw kobiecych” oraz proza z tego okresu dowodzą jej zaangażowania w walkę o równouprawnienie kobiet⁴. Czasopisma, z którymi współpracowała, to przede wszystkim poczytny tygodnik „Bluszcz”, uznany za „najważniejsze i bezkonkurencyjne” kobiece pismo społeczno-kulturalne w dwudziestoleciu międzywojennym⁵. Współpraca z nim obejmowała lata 1927–1933⁶, gdy funkcję naczelnej redaktorki „Bluszczu” pełniła Stefania Podhorska-Okolów. Od 1929 do 1939 roku datuje się z kolei związek pisarki z „Pracą Obywatelską”, której w latach 1935–1936 była redaktorką naczelną.

Obydwa magazyny kobiece odgrywały ważną rolę w walce o równouprawnienie kobiet. Jednocześnie zaliczane są one do pism zachowawczych ze względu na krytyczny stosunek do radykalnych idei feminizmu oraz propagowanie postaw patriotyczno-obywatelskich. Przede wszystkim „Praca Obywatelska”, wydawana przez prostanacyjny Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, była pismem opartym na wyraźnej ideologii społeczno-politycznej⁷. Kształtowała przekonanie członkiń organizacji o nadrzędności państwa i poczucie obowiązku służby na jego rzecz. Równocześnie nie lekceważyła tzw. kwestii kobiecej. W deklaracjach ideowych ZPOK zakładał realizację równouprawnienia kobiet, zapewnionego konstytucyjną drogą⁸. Zdaniem Do-

⁴ Korzystałam z danych zgromadzonych w bibliografii literackiej zawartości czasopism polskich XIX i XX wieku (tzw. Kartoteka Bara), znajdującej się w Instytucie Badań Literackich PAN.

⁵ Por. K. Łozowska-Marcinkowska, *Sprawy niewieście. Problematyka czasopism kobiecych Drugiej Rzeczypospolitej*, Poznań 2010, s. 67.

⁶ Od 1930 roku, a więc po podjęciu współpracy Naglerowej z „Pracą Obywatelską” jej publikacje na łamach „Bluszczu” ukazują się rzadko.

⁷ Herminia Naglerowa była członkiem Zarządu, wiceprezesem i kierowniczką wydziału prasowego Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, a w latach 1935–1936 redagowała „Pracę Obywatelską”. Redakcję „Pracy Obywatelskiej” obejmowały kolejno od 1935 roku (nr 1) Hanna Podoska, H. Naglerowa, od nr. 3 Julia Kratowska, H. Naglerowa, od nr. 23 H. Naglerowa do końca 1936 r. Por. *Bibliografia czasopism warszawskich 1579–1981*, t. 3: *Litery M–Q*, oprac. K. Zawadzki, Warszawa 2001, s. 363; por. też, J. Dufurat, *W służbie obozu marszałka Józefa Piłsudskiego. Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet (1928–1939)*, Kraków – Wrocław 2013, s. 200.

⁸ W *Deklaracji ideowej ZPOK* uchwalonej w 1936 roku czytamy: „ZPOK mając za zadanie niewyzyskane siły psychiczne i intelektualne kobiet wydobyć i użyć dla dobra Państwa

brochny Kałwy, w II Rzeczypospolitej idee feministyczne były realizowane przez organizacje kobiece różnych opcji światopoglądowych, oczywiście w odmiennym zakresie⁹.

Kilkuletnia i regularna współpraca Naglerowej z „Bluszczem”, „Pracą Obywatelską”, czy okresowo „Kobietą Współczesną” (warszawskim tygodnikiem społeczno-literackim, specjalizującym się w zagadnieniach związanych z kwestią kobiecą)¹⁰, obejmowała nie tylko publicystykę społeczną i kulturalną, ale na łamach tych czasopism pisarka drukowała opowiadania i nowele, które złożyły się później na tomy prozy *Motyw księżycy* i *Matowa kresa* oraz powieść *Zawalidroga*. Ta ostatnia ukazywała się w „Bluszczu” w latach 1929–1930¹¹.

Na schyłek lat dwudziestych, a więc okres intensywnej współpracy Naglerowej z „Bluszczem”, przypada istotna zmiana w obrębie jej pisarstwa. W prozie odchodzi od fantastyki, metafizyki skłaniając się w stronę współczesnych tematów. Ówczesne utwory sytuują się w obrębie realizmu i charakterystycznego dla tego czasu tzw. zwrotu ku codzienności. Krótkie formy z tomu *Matowa kresa* i powieść *Zawalidroga* są zaliczane do prozy psychologiczno-obyczajowej, a odnajdujemy w nich problematykę podejmowaną przez prozaijkę także w publicystyce.

Naglerowa, angażując się w walkę o pełne prawa dla kobiet, w artykułach publicystycznych najczęściej określa tę tematykę jako tzw. „kwestię kobiecą” lub „sprawy kobiece”. Natomiast stosunkowo rzadko używa terminu feminizm, który stosuje raczej w odniesieniu do walk kobiet o swoje prawa w drugiej połowie XIX wieku i początku XX wieku, a więc okresu, który naznaczony był, jak

i społeczeństwa, realizuje równouprawnienie kobiet, zapewnione konstytucyjną drogą: a) konsekwentnego i usilnego wychowania polityczno-obywatelskiego i gospodarczego rzesz kobiecych; b) wyrabiania w społeczeństwie celowości równouprawnienia kobiet, a w szczególności ich prawa do pracy zarobkowej, prawa do zajmowania – stosownie do kwalifikacji – kierowniczych stanowisk w pracy zawodowej, społecznej i politycznej, oraz odpowiedniego wpływu i udziału w pracach ogólnopństwowych; c) otaczanie opieką kobiety we wszystkich okresach jej życia i działalności, ze szczególnym uwzględnieniem okresu macierzyństwa lub specjalnego jej pokrzywdzenia; d) wydobywanie i rozwijanie twórczych zdolności kobiet; e) zwalczanie zasady podwójnej moralności” – *Deklaracja ideowa uchwalona przez Trzeci Walny Zjazd ZPOK, „Praca Obywatelska” 1936, nr 24, s. 1-2.*

⁹ D. Kałwa, *Model kobiety aktywnej na tle sporów światopoglądowych. Ruch feministyczny w dwudziestoleciu międzywojennym*, [w:] *Równe prawa i nierówne szanse. Kobiety w Polsce międzywojennej*, red. A. Żarnowska, A. Szwarz, Warszawa 2000, s. 147.

¹⁰ Por. K. Łozowska-Marcinkowska, *Sprawy niewieście. Problematyka czasopism kobiecych Drugiej Rzeczypospolitej*, dz. cyt., s. 68-69.

¹¹ *Zawalidroga* drukowana była w kolejnych odcinkach na łamach „Bluszczu” w 1929, nr 17-52; w 1930, nr 1-14; wydanie książkowe ukazało się w 1930 r.

sama określa, „bojowością”¹². Myślę, że rezerwa wobec feminizmu, będącego określeniem „zjawiska wielopostaciowego”¹³, czy nawet obawa przed ewentualną etykietą feministki, wynikała między innymi z jego pejoratywnego zabarwienia, odwołującego się do funkcjonującego w świadomości społecznej stereotypu działaczki feministycznej¹⁴, bądź też braku akceptacji dla pewnych idei i nurtów feminizmu¹⁵.

Mimo dystansu wobec nazwy „feminizm”, pisarka siebie i współczesne jej działaczki zaangażowane w „sprawy kobiet” postrzega jako kontynuatorki i spadkobierczynie ruchu kobiecego rozwijającego się przed I wojną światową i deklaruje: „nie zrywamy całkowicie z tym, co przed laty miało rewolucyjną nazwę feminizm. Przypadło nam bowiem w udziale dopełnienie tej rewolucji poprzez wnoszenie nowych wartości i pomnażanie naszego stanu posiadania”¹⁶. Natomiast w artykule *Trzeba zapobiec klęsce!* apeluje do ogółu kobiet o konieczność poparcia dla ruchu kobiecego i wytrwałość w walce o realizację jego dążeń i postulatów¹⁷.

W artykułach, ale także recenzjach książek Naglerowa, przypominając różne okresy w dziejach emancypacji, jednocześnie podkreśla zasługi proto-plastek i krzewicielek ruchu wyzwolenia kobiet, także tego międzynarodowego. Na przykład powieści holenderskiej pisarki J. van Ammers-Küller zwracają jej uwagę nie ze względu na wartość artystyczną, która budzi zastrzeżenia recenzentki, a na podejmowaną problematykę, koncentrującą się wokół początków historii emancypacji kobiet (*Kobiety z rodu Coornveltów*) oraz walk angielskich

¹² Artykuł *I tu potrzeba solidarności!* rozpoczyna w następujący sposób: „Pisząc dziś o kwestii kobiecej, unikamy bojowości, wypieramy się tzw. feminizmu, jako określenia przestarzałego, należącego już do epoki przedwojennej” – H. Naglerowa, *I tu potrzeba poczucia solidarności!*, „Bluszcz” 1928, nr 41; por. też dr H.N. [Herminia Naglerowa], *Niefortunny projekt*, „Bluszcz” 1929, nr 18, s. 1-2.

¹³ Por. K. Ślęczka, *Feminizm. Ideologie i koncepcje społeczne współczesnego feminizmu*, Katowice 1999, s. 10; por. też M. Humm, *Feminizm*, [w:] *taż, Słownik feminizmu*, tłum. B. Umińska, J. Mikos, Warszawa 1993, s. 60-71.

¹⁴ Potwierdzenie poglądów pisarki odnajdujemy w artykule *Zasadniczy błąd*, który był polemiką z L. Konopackim, który charakteryzując ruch kobiecy (*Awangarda niech spojrzy i wstecz*, „Bluszcz” 1927, nr 15, s. 3-4) wyróżnił „kobiety z awangardy” i „kobiety domu” przeciwstawiając je sobie. To przeciwstawienie Naglerowa uznała za założenie fałszywe z gruntu. Niezwykle mocno akcentowała fakt, że działaczkom walczącym o prawa ogółu kobiet nie są obce sprawy rodziny i macierzyństwa. Por. J-a Stycz [H. Naglerowa], *Zasadniczy błąd*, „Bluszcz” 1927, nr 18, s. 1-2.

¹⁵ H. Naglerowa, *Ciasna teoria „Otwartych drzwi”*, „Bluszcz” 1931, nr 16, s. 2.

¹⁶ H. Naglerowa, *** [Znaczenie kwestii kobiecej], „Praca Obywatelska” 1934, nr 14, s. 1.

¹⁷ H. Naglerowa, *Trzeba zapobiec klęsce!*, „Bluszcz” 1927, nr 30.

sufrażystek (drugi tom – *Pochód krzyżowy kobiet*)¹⁸. Znajomość historii ruchu Naglerowa uznaje za ważny element w kształtowaniu postaw współczesnych działaczek. Recenzję *Pochodu krzyżowego kobiet* zamyka konstatacja:

Historyzm tej powieści jest bliski [...]. I jeszcze coś – przypomina nam, że zwycięstwo kobiet to nie tylko wypadkowa wydarzeń dziejowych, to także i bohaterstwo i męczeństwo. Poznajemy z książki Ammers-Küller ważny czynnik naszego zwycięstwa: wytrwałość naszych dążeń¹⁹.

Szczególną sympatią obdarza publicystka przeżywającą w okresie międzywojennym renesans Elizę Orzeszkową, między innymi ze względu na jej zaangażowanie w dopiero formułującą się w XIX wieku kwestię kobiecą²⁰. Podziw dla autorki *Marty* był tym większy, że towarzyszyła mu świadomość, iż polska pisarka: „Wyszła przeciw z tradycji niewoli kobiecej i ślepego posłuszeństwa konwenansom. Biblia jej młodości *Pamiętka po dobrej matce* Klementyny z Tańskich Hoffmanowej – dodaje Naglerowa nie bez cienia ironii – była tylko *savoir-vivrem* kulturalnie cierpiącej kobiety”²¹.

Emancypacja kobiet dla autorki *Krauzów i innych* to nie tylko sprawa osobistych poglądów, lecz misja społeczna, w której szczególną rolę wyznacza literatkom. Tym przekonaniom daje wyraz w omawianych wcześniej recenzjach kolejnych tomów „epopei kobiecej” Jo van Ammers-Küller²².

II

Zakres poruszanych przez Naglerową na łamach czasopism problemów dotyczących równouprawnienia kobiet był wypadkową zarówno jej zachowawczych poglądów, jak i wynikał z uwarunkowanych sytuacją prawną potrzeb kobiet w odradzającym się państwie polskim, a więc był dyktowany faktycznym stanem procesu emancypacji.

W związku z tym, że kobiety w II Rzeczypospolitej stały się obywatelkami, cieszącymi się pełnią praw politycznych i cywilnych²³, rzeczniczki emancypacji,

¹⁸ H. Naglerowa, „*Kobiety z rodu Coornveltów*”, „Praca Obywatelska” 1934, s. 7-8; też, „*Pochód krzyżowy kobiet*”, „Praca Obywatelska”, 1934, nr 11, s. 12.

¹⁹ H. Naglerowa, „*Pochód krzyżowy kobiet*”, dz. cyt., s. 12.

²⁰ Por. H. Naglerowa, *Renesans Orzeszkowej*, „Praca Obywatelska” 1938, nr 11, s. 7-8, H. Naglerowa, *Eliza Orzeszkowa*, „Praca Obywatelska” 1929, nr 1, s. 7.

²¹ H. Naglerowa, *Eliza Orzeszkowa*, dz. cyt., s. 7.

²² Por. H. Naglerowa, „*Kobiety z rodu Coornveltów*”, dz. cyt., s. 7-8; też, „*Pochód krzyżowy kobiet*”, dz. cyt., s. 12.

²³ Przełomowym momentem dla Polek walczących o równouprawnienie było uzyskanie praw wyborczych w 1918 r. Poza tym Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 17 marca 1921 i usta-

także Naglerowa, zdawały sobie sprawę z odmienności zadań stojących przed nimi, w porównaniu do tych, które były udziałem wcześniejszych działaczek feministycznych. Jednocześnie nie wątpiły w rację istnienia i rozwoju ruchu kobiecego oraz dostrzegały konieczność kontynuowania walki o realizację idei feministycznych, gdyż w odradzającym się państwie polskim praktyka często odbiegała od gwarantowanego kobietom przez konstytucję równouprawnienia, poza tym proces przeobrażania się mentalności polskiego społeczeństwa dokonywał się bardzo powoli, a prawo obyczajowe niejednokrotnie uniemożliwiało realizację równouprawnienia. W kolejnej fazie, w jaką wkroczyła emancypacja w odrodzonym państwie polskim, kobiety skupiały swoją uwagę na przeszkodach, które uniemożliwiały w praktyce realizację równouprawnienia, wcielanie w życie idei feminizmu. W tym kontekście postaram się wskazać główne obszary zainteresowań Naglerowej jako publicystki i pisarki angażującej pióro w walce o pełne prawa dla ogółu kobiet.

Autorka *Zawalidrogi* swój wysiłek dziennikarski koncentruje na sprawach zasadniczych i, można rzec, od początku obecnych w obrębie postulatów feminizmu, które mimo upływu czasu i zaangażowania kolejnych pokoleń kobiet, ciągle nie zostały w pełni zrealizowane. Jednym z częściej podejmowanych przez pisarkę zagadnień był szeroko rozumiany temat zawodowej pracy kobiet. Przedstawiając istniejący stan rzeczy w II Rzeczypospolitej, Naglerowa stwierdza, że w praktyce kobiety są ciągle dyskryminowane w tej dziedzinie, gdyż, po pierwsze, funkcjonuje podział na pracę męską i żeńską, zamiast obowiązywania jednej tylko zasady, którą ujmuje jako: „F a k t y c z n e u z d o l n i e n i e , o p a r t e n a f a c h o w y m p r z y g o t o w a n i u”²⁴; po drugie, kobiety nie są przyjmowane na niektóre stanowiska, a tym, które pracują utrudnia się możliwości awansu; po trzecie, dla wielu mężczyzn „kobieta szefowa” jest nie do pomyślenia²⁵; po czwarte, nie został zrealizowany inny niezwykle ważny postulat feminizmu – równa płaca za równą pracę.

W latach trzydziestych, a więc okresie kryzysu gospodarczego, pisarka zdecydowanie przeciwstawia się praktykom usuwania w pierwszej kolejności kobiet (głównie mężatek) z pracy w celu złagodzenia skutków nasilającego się

wa Sejmu z dnia 1 lipca 1921 roku zmieniły zasadniczo ich sytuację prawną, gdyż stały się obywatelkami, cieszącymi się pełnią praw politycznych i cywilnych. Por. J. Chwastyk-Kowalczyk, *„Bluszcz” w latach 1918–1939. Tematyka społeczna oraz problemy kultury i literatury*, Kielce 2003, s. 68.

²⁴ H.N. [H. Naglerowa], *Viribus unitis*, „Bluszcz” 1927, nr 22.

²⁵ Por. tamże.

wówczas bezrobocia²⁶. Protest Naglerowej skierowany jest także przeciwko publicystom propagującym takie rozwiązania. Wszystkie te negatywne zjawiska godzące w prawo kobiet do pracy ocenia w kategoriach „wstecznictwa”²⁷.

Poza artykułami natury ogólnej, demaskującymi mocno zakorzenione zasady patriarchalnego porządku, niektóre z tekstów publicystycznych autorki *Zawalidrogi* miały charakter wręcz interwencyjny, skupiając się na pojedynczych rozporządzeniach lub ustawach, które godziły w konstytucyjnie zagwarantowane kobietom równouprawnienie²⁸, między innymi zamykały dostęp do niektórych zawodów, chociażby prawniczych²⁹.

Ważne miejsce w publicystyce pisarki zajmuje problem edukacji kobiet, a ściślej zachowanie tych praw, które wywalczyły ich poprzedniczki. Stąd żywy sprzeciw Naglerowej, ale także innych współpracowniczek „Bluszczu”, wywołał projekt grupy pedagogów dotyczący reformy żeńskich szkół średnich, mający na celu okrojenie programu nauczania, co w praktyce ograniczałoby absolwentkom dostęp do wyższych uczelni. Naglerowa występując z krytyką projektu, w tytule artykułu określa go mianem „niefortunnego”, w swojej argumentacji odwołując się do historii walk feministek, przypominając, że prawo dostępu do szkół wszystkich stopni było jednym z pierwszych żądań, jakie wysuwały (obok „prawa do pracy, prawa do obowiązków obywatelskich i prawa do równości ludzkiej”)³⁰.

Pisarka w dyskursie publicystycznym eksponuje związek wykształcenia, kompetencji zawodowych kobiet z ich pozycją na rynku pracy, możliwościami awansu³¹. Jednocześnie podejmuje polemikę z utrwalonymi w kulturze wzorcami uzależniającymi kobietę od mężczyzny, traktowaniu pracy jako chwilowego zajęcia, wypełniającego czas poprzedzający zamążpójście, bądź jako zabezpieczenie przed „smutną” ewentualnością niewyjścia za mąż³². Za ten

²⁶ H. Naglerowa, *Prawo do pracy*, „Bluszcz” 1931, nr 10, s. 1-2.

²⁷ Tamże, s. 2.

²⁸ W artykule *Czy nie anachronizm?* pisarka poddała druzgocącej krytyce rozporządzenie ministra poczt i telegrafów z 1927 roku, które przewidywało, tutaj zacytuję, „że każda z pośród pozostających w służbie pocztowo-telegraficznej mężatek, ma złożyć w urzędzie oświadczenie męża, iż znane mu są wszystkie przepisy, którym żona jego jako pracownik [...] podlega oraz, że »godzi się na dalsze pozostanie jej na służbie«. Było ono sprzeczne z jednym z artykułów Konstytucji (uściślając ze 101 art. mówiącym o *wolności wyboru zajęcia i zarobkownia*), o czym przypominała publicystka „Bluszczu”. Por. H. Naglerowa, *Czy nie anachronizm?*, „Bluszcz” 1927, nr 45.

²⁹ Por. H. Naglerowa, *Artykuł 214-ty*, „Bluszcz” 1928, nr 27.

³⁰ H.N. [H. Naglerowa], *Niefortunny projekt*, „Bluszcz” 1929, nr 18, s. 1.

³¹ Por. H. Naglerowa, *Inteligentki proletariat kobiet*, „Bluszcz” 1930, nr 24.

³² Por. H. Naglerowa, *Trzeba zapobiec klęsce!*, „Bluszcz” 1927, nr 30, s. 2.

stan rzeczy Naglerowa obwinia przede wszystkim środowisko, dom, które, jak zauważa, „Od najwcześniejszej młodości zacieśniają horyzont dziewczyny tym możliwie najbliższym celem, jakim jest małżeństwo”³³. Poza tym wskazuje na konieczność uwzględnienia nowej sytuacji ekonomicznej, w której także spora część kobiet zamężnych, nie tylko ze środowisk proletariackich, podejmuje pracę zarobkową³⁴.

Naglerowa apelując o aktywną postawę kobiet w różnych sferach działalności zawodowej, wcześniej często zarezerwowanych dla mężczyzn, jawi się zarazem jako zwolenniczka esencjonalistycznego postrzegania kobiecości, które w fakcie bycia kobietą dostrzega szczególną wartość. W artykule *O twórczą inicjatywę kobiet* stwierdza:

[...] należy się nam całkowite równouprawnienie; lecz mimo to nie wolno nam mówić: „Jesteśmy takie same!” Jesteśmy bowiem inne. [...] To właśnie powinno stworzyć nam pozycję w nowym świecie pracy. [...] należy nam rozwinąć własną kobiecą inicjatywę. Ujawnić własny, nasz, kobiecy geniusz twórczy [...]. Rozejrzyjmy się więc – poszukajmy tych pozycji w organizacji świata, których zaniedbał umysł męski³⁵

Nie można pominąć tego, że w publicystyce autorki *Krauzów i innych* ważne miejsce zajmują działania zmierzające do przełamania „ignorancji i dyktantyzmu ogółu kobiecego” wobec spraw publicznych³⁶. Świadomość praw i obowiązków wobec państwa – zdaniem pisarki – może pomóc zaktywizować kobiety w tej dziedzinie. Problematyka ta na łamach „Bluszcza” najczęściej pojawiała się w okresie wyborów samorządowych³⁷, do Sejmu³⁸, czy prezydenckich³⁹. Podejmowane w artykułach tematy dotyczyły najczęściej frekwencji wyborczej kobiet, służyły uświadamianiu im siły, którą stanowią jako elektorat; skupiały się na programach poszczególnych partii i stronnictw oraz ich stosunku do całokształtu społecznych zagadnień bliskich kobietom; dotyczyły także liczby kobiet i ich lokat na listach poszczególnych partii. Oddzielnym zagadnieniem, wokół którego trwała dyskusja, była możliwość utworzenia przez kobiety własnej organizacji i listy wyborczej.

³³ Tamże.

³⁴ Por. tamże, s. 1-2.

³⁵ H. Naglerowa, *O twórczą inicjatywę kobiet*, „Bluszcza” 1928, nr 11, s. 2.

³⁶ H. Naglerowa, *Uświadomienie obywatelskie kobiet*, „Bluszcza” 1928, nr 32, s. 1.

³⁷ H. Naglerowa, *Czy nauka pójdzie w las? Na marginesie wyborów do Rady miejskiej w Warszawie*, „Bluszcza” 1927, nr 23.

³⁸ H. Naglerowa, *Kobiety wobec wyborów do Sejmu*, „Bluszcza” 1928, nr 2.

³⁹ H. Naglerowa, *Przed wyborem prezydenta*, „Bluszcza” 1933, nr 18.

Aktywność Naglerowej w uświadamianiu kobietom konieczności zaangażowania się w działalność polityczną przybrała bardziej zdecydowaną formę po wstąpieniu do prosanacyjnego Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, utworzonego w 1928 roku po rozwiązaniu się Demokratycznego Komitetu Wyborczego Kobiet Polskich, na czele którego stała Zofia Moraczewska, później także przewodnicząca ZPOK. Podkreślała ona konieczność posiadania przez kobiety własnej reprezentacji politycznej, która broniłaby ich interesów, a więc podjęłaby walkę o realizację równouprawnienia. Omawiając współpracę pisarki ze ZPOK i jej organem „Pracą Obywatelską”, o czym już wspominałam, rozpatruję przede wszystkim ten jej aspekt, który był związany z zaangażowaniem się organizacji w walkę o równouprawnienie kobiet, a nie z publicystyką pozostającą „w służbie obozu marszałka Józefa Piłsudskiego”⁴⁰, która też jest obfita.

Na uwagę zasługuje wydany w 1933 roku przez ZPOK i redagowany przez Herminię Naglerową „Almanach spraw kobiecych”, którego celem było zaprezentowanie szerokiego wachlarza tematów dotyczących tzw. kwestii kobiecej, poczynając od równouprawnienia kobiet, zagadnień związanych z oświatą, wychowaniem dzieci, poprzez omówienie negatywnych zjawisk społecznych, po problem emigracji kobiet⁴¹. Wśród autorek artykułów były: Zofia Daszyńska-Golińska, Hanna Pohoska, Maria Wittekówna, Alina Trusiewiczowa, Helena Waniczek. „Almanach spraw kobiecych” służył przede wszystkim omówieniu i analizie aktywności intelektualnej, naukowej i artystycznej kobiet. W przypadku tej ostatniej przedstawiono osiągnięcia kobiecych talentów w wielu dziedzinach: literaturze, teatrze, filmie, sztukach plastycznych, muzyce. Twórczość literacką kobiet, licznie reprezentowanych w międzywojniu, przedstawiła Stanisława Jarocińska-Malinowska w artykule *Pisarki polskie*. W „Almanachu spraw kobiecych” zamieszczono utwory literackie lub ich fragmenty tak wybitnych autorek, jak: Maria Pawlikowska, Maria Dąbrowska, Ewa Szelburg-Zarębina, Maria Kuncewiczowa, Hanna Mortkowiczówna, Maria J. Wielopolska.

Herminia Naglerowa – zaangażowana w proces emancypacji kobiet – wielokrotnie podkreślała jego znaczenie. Zdaniem pisarki, spowodował on „przewrót społeczny”, zmieniając dawny porządek oparty na męskiej dominacji. „Świat wyłącznie męski zbankrutował” – pisze w 1927 roku, zarazem dodając: „Buduje się bowiem na naszych oczach nowa epoka”⁴². Przymiotnik *nowa* poja-

⁴⁰ Por. J. Dufurat, *W służbie obozu Marszałka Józefa Piłsudskiego. Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet (1928–1939)*, dz. cyt.

⁴¹ Por. „Almanach spraw kobiecych. Informacje, postulaty, zagadnienia”, Warszawa 1933.

⁴² H. Naglerowa, *Viribus unitis*, „Bluszcz” 1927, nr 22.

wia się także w artykule *Nowy typ kobiety-matki*⁴³. Możemy uznać go za słowo-klucz, za pomocą którego autorka akcentuje zachodzące zmiany, jednocześnie oceniając je pozytywnie.

Pisarka przedstawia skutki procesu emancypacji w całej jego złożoności, koncentrując się nie tylko na wolności, jaką przyniósł on kobietom, ale analizuje także nieodwracalne zmiany w życiu rodzin, spowodowane przede wszystkim pracą zarobkową kobiet. W rozważaniach pojawił się wątek „Pyrrusowych zwycięstw” wemancypowanych kobiet, których udziałem stało się nadmierne obciążenie pracą – tą zawodową w połączeniu z zajęciami domowymi i wychowaniem dzieci, jeśli kobieta jest zarazem matką⁴⁴. Wnioski, jakie autorka *Zawalidrogi* wyciąga z analizy życia kobiety aktywnej zawodowo i jej rodziny, obejmują z jednej strony konieczność utworzenia instytucji wspierających rodzinę w opiece nad dziećmi (żłobki, przedszkola), a z drugiej dotyczą samej rodziny, a ściślej propozycji jej przemiany czy „reformy”, która polegałaby, mówiąc językiem współczesnym, na partnerstwie małżonków:

Oto sądzimy, że domem powinni się w dzisiejszych warunkach zająć w równej mierze mężczyzna i kobieta. – konstatuje publicystka w artykule *Nowy typ kobiety-matki* – Trzeba sobie, po prostu, wzajem pomagać w tych wszystkich drobnych, niepokąźnych, a jednak koniecznych sprawach gospodarstwa domowego. Mężczyźni nie powinni takiego postawienia kwestii uważać za coś poniżającego dla siebie⁴⁵.

Z opisaną sytuacją wiąże się, nieco przewrotnie określona przez pisarkę w jednym z artykułów, *Emancypacja mężczyzn*, polegająca na równomiernym podziale pracy domowej między mężczyznę i kobietę w przypadku, gdy oboje pracują zarobkowo⁴⁶. Naglerowa postuluje zmianę modelu wychowania zarówno w rodzinach, jak i w szkole. Proponuje, by socjalizacja opierała się na przyzwyczajaniu dzieci do różnorodnych zajęć, przewyżając utrwalony podział na określone czynności według płci. Apeluje do kobiet o nowoczesny sposób wychowania synów, wyrabianie przekonania, że praca domowa nie hańbi. Autorka zamyka artykuł następującą konkluzją: „Trzeba z nich [czyli mężczyzn] zrobić przyszłych kolegów i prawdziwych współpracowników kobiety. I jeżeli tak można powiedzieć trzeba ich emancypować w tym kierunku”⁴⁷.

⁴³ H. Naglerowa, *Nowy typ kobiety-matki*, „Bluszcz” 1928, nr 24, s. 3.

⁴⁴ H. Naglerowa, *Kobieta pracuje nadmiernie*, „Bluszcz” 1927, nr 33; *Nowy typ kobiety-matki*, „Bluszcz” 1928, nr 24; Haen [H. Naglerowa], *Emancypacja mężczyzn*, „Bluszcz” 1929, nr 30.

⁴⁵ H. Naglerowa, *Kobieta pracuje nadmiernie*, dz. cyt., s. 2.

⁴⁶ Haen [H. Naglerowa], *Emancypacja mężczyzn*, dz. cyt., s. 1.

⁴⁷ Tamże, s. 2.

Zakres problemów podejmowanych przez Naglerową – rzeczniczkę równouprawnienia kobiet – był o wiele szerszy niż ten zaprezentowany przeze mnie, z konieczności bardzo okrojony. Interesowała ją bowiem także sprawa dietności kobiet, ulegająca zmianom wraz z procesem emancypacji⁴⁸; rewizja przestarzałego kodeksu honorowego, nieodpowiadającego pozycji kobiet w społeczeństwie, uzyskanej przez nie samodzielności, a co za tym idzie „odpowiedzialności za czyny i słowa”⁴⁹; nieuregulowana sytuacja żeńskiej służby domowej⁵⁰; położenie kobiet w różnych krajach europejskich⁵¹ i wiele innych.

Pisarka, która jako publicystka wieściła kres męskiej dominacji i za niezbędne uznawała przekształcenie kulturowo utrwalonych wzorców patriarchalnego społeczeństwa i rodziny na rzecz równouprawnienia kobiet i mężczyzn, w swojej prozie również poruszała tego typu problemy, świadoma, że jest to proces długotrwały.

III

Jednym z ważniejszych tematów podejmowanych przez Naglerową, a inspirowanych przez feminizm, wokół którego ten ostatni wywołał ożywioną dyskusję, był najogólniej ujęty problem ówczesnej rodziny, jej modelu, czyli zagadnienie relacji między małżonkami, a także aktualny wówczas temat rozwodów⁵². Pisarka kreowała kobiety zależne od mężczyzn, ukształtowane przez patriarchalizm, jak i te próbujące wyzwolić się z jego więzów.

Zwraca uwagę opowiadanie *Za ramą lustra* (z tomu *Matowa kresa*) o bezdzietnej urzędniczej rodzinie, w której relacje między małżonkami układają się zgodnie z patriarchalnym schematem. Prozaiczka w opowiadaniu skoncentrowała się na czterdziestoletniej bohaterce Helenie i jej życiu, przedstawiając ją w tradycyjnych przestrzeniach kobiecego działania, a więc prowadzącą dom i zarobkującą udzielanymi lekcjami muzyki. Szczególnego znaczenia w opisie żmudnej powszedniości bohaterki, tradycyjnego „krzą-

⁴⁸ H. Naglerowa, *Zdrowa rasa ludzka a kwestja (!) kobieca*, „Bluszcz” 1928, nr 8, s. 3-4.

⁴⁹ H. Naglerowa, *Psychika niewolnika a ...kodeks honorowy*, „Bluszcz” 1928, nr 28, s. 3.

⁵⁰ Haen [H. Naglerowa], *Zagadnienie służby domowej*, „Bluszcz” 1929, nr 22, s. 3-4.

⁵¹ H. Naglerowa, *Moje znajome w Helsinkach*, „Praca Obywatelska” 1935, nr 11, s. 11-13.

⁵² Aktualność tematyki wynikała z przemian obyczajowych i nasilenia się zjawiska rozwodów po I wojnie światowej. Wówczas powstały projekty nowego prawa małżeńskiego i ustawy o ślubach cywilnych ogłoszone w 1931 roku, które nigdy nie weszły w życie. O debacie prowadzonej na łamach czasopism por. K. Sierakowska, *Przegląd piśmiennictwa poświęconego dziejom kobiet w Polsce międzywojennej*, [w:] *Równe prawa i nierówne szanse. Kobiety w Polsce międzywojennej*, dz. cyt., s. 16.

tactwa”, jak można powiedzieć za Jolantą Brach-Czainą⁵³, nabiera ekspozycyjności monotonii egzystencji. Kluczowym słowem jest „niezmiennność” akcentowana w kilkakrotnie powtarzanej przez protagonistkę utworu formule, że „ten świat zna niemal na pamięć”⁵⁴. Na tak zarysowanym tle ukazuje pisarka przeżycia bohaterki wywołane zdradą męża. Jego romans skłania Helenę, po szesnastu latach małżeństwa, do refleksji i zadania sobie pytania: „Po co go kochałam?” Kobieta nie podejmuje jednak żadnego działania, nie chcąc naruszyć istniejącego *status quo*.

Pełną bierności i rezygnacji postawę bohaterki ukształtowaną przez patriarchalne stosunki ujmuje pisarka za pomocą metafory ram lustra, którą ekspozycyjnie w tytule opowiadania (*Za ramą lustra*). Protagonistka utworu Naglerowej ma świadomość istnienia innego życia, poza granicami, jakie w ujęciu obrazowym wyznaczają owe ramy, „które zamknęły tyle i nic więcej”⁵⁵, ale w przeciwieństwie do Alicji, bohaterki utworu Lewisa Carrolla, nie jest w stanie ich przekroczyć, by poznać, co znajduje się po „drugiej stronie”⁵⁶, głównie z powodu narzuconego sobie samoograniczenia, braku wiary we własne siły. Bohaterka akceptuje świat, który jest przewidywalny, a przez to bezpieczny, który jednak staje się jej więzieniem. W utworze tragizm jej egzystencji wynika z niemożności zmiany własnego losu.

Zaprzeczeniem wizerunku kobiety, jaki został przedstawiony w omawianym opowiadaniu, wydaje się kreacja postaci matki tytułowego bohatera w pierwszej powieści Naglerowej zatytułowanej *Zawalidroga*. Chociaż w utworze najważniejsze są konflikty przeżywane przez dorastającego chłopca, uwikłanego w dylematy tożsamościowe, niemniej szeroko rozbudowany został wątek jego relacji z obydwojgiem rozwiedzionych rodziców⁵⁷. Tym samym pisarka stworzyła wyraziste portrety każdego z nich.

Bohaterka *Zawalidrogi* nosi wiele cech tzw. Nowej Kobiety, w tym przypadku także „nowoczesnej” matki, o której Naglerowa pisała w artykułach pu-

⁵³ J. Brach-Czaina, *Szczeliny istnienia*, Kraków 1999, s. 55 i nn.

⁵⁴ Bohaterka opowiadania wyznaje: „Wszystko z mego życia umiem na pamięć: przepis na tort czekoladowy i *Patetyczną* Beethovena, anegdota Kazia i karsbaldzki serwis w bukieciki. Czegoż to jeszcze przyjdzie się wyuczyć na wieczne pamiętanie?”, H. Naglerowa, *Za ramą lustra*, [w:] *Matowa kresa*, Warszawa 1929, s. 36-37.

⁵⁵ Tamże, s. 87.

⁵⁶ Por. L. Carroll, *Po drugiej stronie lustra*, tłum. R. Stiller, Warszawa 1986.

⁵⁷ Por. A. Wal, „*Zawalidroga*” *Herminii Naglerowej jako powieść o dojrzewaniu*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Rzeszowskiego. Seria Filologiczna. Historia Literatury” 5, red. M. Nalepa, Rzeszów 2010, z. 65, s. 236-246.

blicystycznych⁵⁸. Prozaiczka stworzyła bohaterkę, która odważyła się zerwać więzy małżeńskie, wyzwoliła się spod hegemonii męzowskiej i, nie godząc się na jego nieustanne zdrady, podjęła próbę samodzielnego życia i wychowania syna. Praca zawodowa pozwala jej na zamieszkanie z dzieckiem w Warszawie po rozwodzie z mężem, ziemianinem pozostającym w swym majątku na odległych kresach II Rzeczypospolitej. O bohaterce utworu można powiedzieć – posługując się sformułowaniem pisarki – „jest wolnym człowiekiem, który umie wziąć na siebie brzemień odpowiedzialności”⁵⁹. Autorka *Zawalidrogi* kreuje kobietę, która nie akceptuje schematu realizowania się wyłącznie poprzez macierzyństwo, nie jest w stanie żyć bez miłości i mężczyzny. Ta „wieczna kochanka”, jak ją określa recenzentka powieści⁶⁰, rozpaczliwie szuka miłości, odczuwa wręcz neurotyczną potrzebę miłości, jak możemy powiedzieć za Karen Horney⁶¹.

Bohaterka utworu, balansując między miłością do syna i mężczyzn, doświadcza jednak dyskomfortu spowodowanego walką między powinnościami macierzyńskimi a dążeniem do osobistego szczęścia. Broniąc się przed potępiającym osądem syna, zataja „prawdę swojego życia”, czyli związki z mężczyznami, by, jak wyznaje, „zachować zakłamaną dostojność matki”⁶², wyznaczoną jej przez kulturę. A ta, jak wiemy, propagowała skrajnie różne wzorce, między którymi miota się bohaterka *Zawalidrogi*. A wzorce te to zarówno wyobrażenie matki jako kobiety zdecydowanie pozbawionej seksualności, realizującej się wyłącznie przez macierzyństwo⁶³, jak i oparty na odmiennych wartościach obraz kobiety nowoczesnej wyzwalającej się z wię-

⁵⁸ Głos w tej sprawie, jak wiemy, zabrało wiele ówczesnych pisarek bardziej radykalnych w swych poglądach dotyczących Nowej Kobiety, jak chociażby Irena Krzywicka, czy Maria Morozowicz-Szczepkowska. Figura Nowej Kobiety jest chętnie stosowanym kluczem interpretacyjnym przez współczesne badaczki, głównie piszące o prozie wskazanych pisarek; por. U. Chowaniec, *W poszukiwaniu kobiety. O wczesnych powieściach Ireny Krzywickiej*, Kraków 2006, M. Wiatrzyk-Iwaniec, *Figura Nowej Kobiety międzywojennej twórczości Marii Morozowicz-Szczepkowskiej*, [w:] *Czytanie Dwudziestolecia III*, red. E. Hurnikowa, E. Wróbel, t. II, dz. cyt., s. 227-242.

⁵⁹ J-a Stycz [H. Naglerowa], *Programowość Karin Michaelis*, „Bluszcz” 1927, nr 15, s. 3.

⁶⁰ H. Ceysingerówna, *Z książek*, „Praca Obywatelska” 1931, nr 11, s. 15.

⁶¹ K. Horney, *Neurotyczna osobowość naszych czasów*, tłum. H. Grzegółowska, Warszawa 1982, s. 80 i nn.

⁶² H. Naglerowa, *Zawalidroga*, Londyn 1956, s. 203, (pierwsze wydanie powieści ukazało się w Warszawie w 1930 w wydawnictwie J. Mortkowicza).

⁶³ Por. K. Sierakowska, *Elementy kobiecego dyskursu o seksualności na łamach międzywojennych periodyków dla kobiet*, [w:] *Kobieta i małżeństwo. Społeczno-kulturowe aspekty seksualności. Wiek XIX i XX*, red. A. Żarnowska, Warszawa 2004, s. 379.

zów narzuconych jej przez macierzyństwo i małżeństwo⁶⁴. W publicystyce dwudziestolecia międzywojennego, jak dowodzi Katarzyna Sierakowska, obecne były obydwie⁶⁵.

Pisarka tworząc portret psychologiczny bohaterki *Zawalidrogi* ukazuje jej rozdarcie, które jest ceną, jaką płaci w procesie emancypacji, a jego przyczyną jest to, że zdobywanie niezależności, odkrywanie własnej tożsamości odbywa się w starciu nowych wzorców z tradycyjnym paradygmatem ról i zachowań przypisywanych kobiecie-matce.

Bardziej schematycznie została ukazana postać Kalinieckiego – ojca głównego bohatera utworu. Jego stosunek do kobiet, zdrady, nieślubne dzieci, prowokował do radykalnych ocen, jak ta Marii Morozowicz-Szczepkowskiej, autorki *Sprawy Moniki*, pisarki, która w rozmowie z Naglerową określiła Kalinieckiego jako „wygodnego, rozpustnego samca”⁶⁶, akcentując jego wybujały erotyzm, brak skrupułów moralnych w zaspokajaniu potrzeb seksualnych. Autorka *Zawalidrogi*, komentując kreację bohatera, podkreślała, z pewną ostrożnością: „nie zależało mi bynajmniej na specjalnym oczernianiu mężczyzn”, „to surowo i bezstronnie podpatrzony typ”⁶⁷.

Pisarka w swojej twórczości, wykraczając poza szeroko rozumianą problematykę rodziny, podejmowała także tematy samotności, ale i kobiecych przyjaźni, na przykład w opowiadaniu *Nadbudówka* zamieszczonym w „Almanachu spraw kobiecych”⁶⁸. W utworach Naglerowej drukowanych w czasopismach, jak choćby „*Miss Polonia*”, obserwujemy pojawianie się tematów obecnych w dyskursie publicystycznym. W tym ostatnim dotyczy on problemu godności kobiety w kontekście konkursów piękności⁶⁹.

Naglerowa, zwolenniczka esencjonalistycznego postrzegania kobiecości, wartość twórczości literatek upatrywała w ukazywaniu życia uczuciowego kobiet i zrozumieniu różnic „w sposobie reagowania psychicznego kobiety i mężczyzn”, co podkreślała recenzując ich prozę⁷⁰.

⁶⁴ Por. E. Kraskowska, *Piórem niewieścim. Z problemów prozy kobiecej dwudziestolecia międzywojennego*, dz. cyt., s. 152-153.

⁶⁵ Por. K. Sierakowska, *Elementy kobiecego dyskursu o seksualności na łamach międzywojennych periodyków dla kobiet*, [w:] *Kobieta i małżeństwo. Społeczno-kulturowe aspekty seksualności. Wiek XIX i XX*, dz. cyt., s. 379.

⁶⁶ *Rozmowa z Herminią Naglerową o „Zawalidrodze”*. Rozmawiała M. Morozowicz-Szczepkowska, „Świat Kobiety” 1930, nr 12.

⁶⁷ Tamże.

⁶⁸ H. Naglerowa, *Nadbudówka*, [w:] „Almanach spraw kobiecych...”, dz. cyt., s. 140-143.

⁶⁹ H. Naglerowa, „*Miss Polonia*” (!), „Praca Obywatelska” 1930, nr 4, s. 6-9.

⁷⁰ J-a Stycz [H. Naglerowa], *Programowość Karin Michaelis*, dz. cyt., s. 3.

Śledząc wątki związane z tematyką emancypacji kobiet w literackiej twórczości Naglerowej, nie sposób pominąć utworu dla młodzieży *Ludzie prawdziwi* (1935), który, co warto dodać, był wydawniczym sukcesem, miał bowiem do 1939 roku sześć wydań⁷¹. Celem publikacji było ukazanie wizerunków kobiet aktywnych poza obszarami domowo-rodzinnymi, tradycyjnie postrzeganymi jako im właściwe. Pisarka wykorzystała biografie trzech kobiet, które, jej zdaniem, swoim życiem, osiągnięciami i zyskanym autorytetem zrobiły więcej dla idei emancypacji niż aktywne feministki. Portretowane przez Naglerową kobiety, o których opowieści wprowadzone zostały do fikcyjnego utworu dla młodzieży, przejawiały aktywność w odmiennych dziedzinach. Maria Skłodowska-Curii odniosła sukces w nauce, Jadwiga Tejszerska poświęciła życie walcząc w Polskiej Organizacji Wojskowej o niepodległość, a Aleksandra Piłsudska oddała się pracy społecznej. Kobietom, które przedstawiła jako wzorce dla współczesnej młodzieży, poświęciła Naglerowa także odrębne artykuły, które ukazały się na łamach prasy⁷².

Podsumowując rozważania dotyczące udziału Naglerowej w dyskursie na temat równouprawnienia kobiet i mężczyzn, przytoczę wypowiedź Tymona Terleckiego, autora pierwszego po wojnie obszernego szkicu poświęconego autorce cyklu *Za zamkniętymi drzwiami*, który tak ją oceniał: „Była równie daleka od «lwic» i «emancypantek» walczących o prawa płci, jak i od radykalnych «społecznic» walczących o sprawiedliwość społeczną”⁷³. Zapewne wiele racji miał krytyk, bowiem projekt emancypacji kobiet⁷⁴ zawarty w publicystyce i prozie Naglerowej daleki był od radykalizmu chociażby liberalnego środowiska „Wiadomości Literackich”, czy poglądów prezentowanych przez współpracowników dodatku „Życie Świadome”, poświęconego sprawom płci, tematowi ciała i seksualności. Naglerowa – zdecydowana przeciwniczka patriarchy, a jednocześnie akcentująca wartość rodziny i macierzyństwa w życiu kobiet –

⁷¹ *Ludzie prawdziwi* [opowiadania], Gebethner i Wolff, Warszawa 1935 (zawartość: *Życie w cząsteczce, Gałązka bzu, Przyrzeczenie*); wyd. 2 Warszawa 1935; wyd. 3 Warszawa [1936]; wyd. 4 Warszawa 1937; wyd. 5 Warszawa 1938; wyd. 6 Warszawa 1939.

⁷² Aleksandrze Piłsudskiej i jej działalności poświęciła Naglerowa artykuły: *Na odcinku społecznej pracy Marszałkowej Piłsudskiej*, „Praca Obywatelska” 1934, nr 12/13, s. 10-12 oraz *Ideologia społeczno-wychowawcza marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej*, „Praca Obywatelska”, 1934, nr 21, s. 6-7; o Marii Skłodowskiej-Curie pisała w kontekście feminizmu *** [*Znaczenie kwestii kobiecej*], „Praca Obywatelska” 1934, nr 14, s. 1-2; podobnie o Elizie Orzeszkowej, por. przypis. 22.

⁷³ T. Terlecki, *O Herminii Naglerowej i „Wierności życiu”*, wstęp do: H. Naglerowa, *Wierność życiu*, oprac. i wstępem opatrzył T. Terlecki, Londyn 1967, s. 11.

⁷⁴ Termin zacytowałam z książki A. Górnickiej-Boratyńskiej, *Staliśmy się sobą. Cztery projekty emancypacji (1863–1939)*, dz. cyt.

w swoich propozycjach skupiała się na ukazaniu konieczności zmiany pozycji kobiety w rodzinie oraz umożliwienia jej zaistnienia w sferze publicznej.

Nie propagowała natomiast modelu kobiety wyzwolonej z więzów macierzyństwa, samotnej/niezależnej; czy też feminizmu rozumianego wyłącznie jako wyzwolenie przez maskulinizację („naśladownictwo męzczyzny”).